The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

AUDIENCJA GENERALNA

Aula Pawła VI
Środa, 21 sierpnia 2024 r.

[Multimedia]

Poniższy tekst zawiera również nieprzeczytane fragmenty, które jednak należy rozumieć jako wygłoszone.

Cykl katechez. Duch i Oblubienica. Duch Święty prowadzi Lud Boży do Jezusa, naszej nadziei. *6. „Duch Pański spoczywa na Mnie". Duch Święty w chrzcie Jezusa*

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dzisiaj zastanawiamy się nad Duchem Świętym, który zstępuje na Jezusa podczas chrztu w Jordanie, i z Niego rozprzestrzenia się na Jego ciało, którym jest Kościół. W Ewangelii św. Marka, scena chrztu Jezusa jest opisana w następujący sposób: „W owym czasie przyszedł Jezus z Nazaretu w Galilei i przyjął od Jana chrzest w Jordanie. W chwili gdy wychodził z wody, ujrzał rozwierające się niebo i Ducha jak gołębicę zstępującego na Niego. A z nieba odezwał się głos: «Tyś jest mój Syn *umiłowany*, w Tobie *mam upodobanie*»" (*Mk* 1, 9-11).

Cała Trójca Święta spotkała się w tym momencie nad brzegiem Jordanu! Jest tam Ojciec, który uobecnia się swoim głosem; jest Duch Święty, który zstępuje na Jezusa w postaci gołębicy; i jest Ten, którego Ojciec ogłasza swoim umiłowanym Synem, Jezus. Jest to bardzo ważny moment Objawienia, jest to ważny moment historii zbawienia. Warto ponownie przeczytać ten fragment

Ewangelii.

Cóż takiego wydarzyło się podczas chrztu Jezusa, że wszyscy Ewangeliści opisali to wydarzenie? Odpowiedź znajdujemy w słowach, które Jezus wypowiada, wkrótce potem, w synagodze w Nazarecie, z wyraźnym odniesieniem do wydarzenia w Jordanie: „*Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił”* (*Łk* 4, 18).

W Jordanie Bóg Ojciec „namaścił Duchem Świętym”, czyli konsekrował Jezusa na Króla, Proroka i Kapłana. W Starym Testamencie królowie, prorocy i kapłani byli bowiem namaszczani wonnym olejem. W przypadku Chrystusa, zamiast oleju fizycznego jest olej duchowy, którym jest Duch Święty, zamiast symbolu jest rzeczywistość: jest sam Duch zstępujący na Jezusa.

Jezus został napełniony Duchem Świętym od pierwszej chwili Wcielenia. Była to jednak „łaska osobista”, niekomunikowalna; teraz natomiast, poprzez to *namaszczenie*, otrzymuje pełnię daru Ducha, ale dla swojej misji, którą, jako Głowa, przekaże swojemu Ciału, którym jest Kościół, i każdemu z nas. Dlatego Kościół jest nowym „ludem królewskim, ludem prorockim, ludem kapłańskim”. Hebrajski termin „Mesjasz” i odpowiadający mu grecki termin „Chrystus” – *Christós* –, oba odnoszące się do Jezusa, oznaczają „pomazaniec”: został namaszczony olejem radości, namaszczony Duchem Świętym. Nasze imię „chrześcijanie” zostanie wyjaśnione przez Ojców w sensie dosłownym: chrześcijanie to znaczy „namaszczeni na podobieństwo Chrystusa” [1].

W Biblii znajduje się Psalm, który mówi o wonnym olejku wylanym na głowę arcykapłana Aarona i spływającym aż po brzeg jego szaty (por. *Ps* 133, 2). Ten poetycki obraz spływającego olejku, użyty do opisania szczęścia życia wspólnego jako bracia, stał się rzeczywistością duchową i rzeczywistością mistyczną w Chrystusie i w Kościele. Chrystus jest głową, naszym Arcykapłanem, Duch Święty jest wonnym olejem, a Kościół jest ciałem Chrystusa, w którym ten olej się szerzy.

Widzieliśmy już, dlaczego symbolem Ducha Świętego w Biblii jest wiatr i, co więcej, od niego właśnie czerpie swoje imię, *Ruach – wiatr*. Warto również zadać sobie pytanie, dlaczego jego symbolem jest olej i jakie nauczanie praktyczne możemy zaczerpnąć z tego symbolu. Podczas Mszy św. Wielkiego Czwartku, konsekrując olej znany jako „krzyżmo”, biskup odnosząc się do tych, którzy otrzymają namaszczenie podczas chrztu i bierzmowania, mówi tak: „Niech wszyscy ochrzczeni przeniknięci świętym namaszczeniem i uwolnieni od grzechu pierworodnego staną się Twoją świątynią i wydają woń niewinnego życia”. Jest to zastosowanie, którego początki sięgają św. Pawła, który pisał do Koryntian: „Jesteśmy bowiem miłą Bogu wonnością Chrystusa” (*2 Kor* 2, 15). Namaszczenie czyni nas wonnością, a także osoba, która z radością przeżywa swoje namaszczenie, napełnia wonnością Kościół, napełnia wonnością wspólnotę, napełnia tą duchową wonnością rodzinę.

Wiemy, że niestety czasami chrześcijanie nie rozsiewają woni Chrystusa, lecz przykry odór swego grzechu. I nigdy nie zapominajmy: grzech oddala nas od Jezusa, grzech zamienia nas w zły olej.

A diabeł – nie zapominajcie o tym – zazwyczaj wchodzi przez kieszenie – bądźcie ostrożni. A to, jednak nie powinno odwracać naszej uwagi od starania się o realizowanie, na ile możemy i każdy w swoim środowisku, tego wzniosłego powołania, aby być dobrą wonią Chrystusa w świecie. Woń Chrystusa emanuje z „owoców Ducha", którymi są „miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie" (*Ga* 5, 22). Tak powiedział Paweł i jakże pięknie jest znaleźć osobę, która posiada te cnoty: osobę miłującą, radosną, wprowadzającą pokój, wielkoduszną, nieskąpą, życzliwą, przyjmującą każdego, osobę dobrą. Wspaniale jest znaleźć dobrą osobę, osobę, która jest wierna, osobę, która jest łagodna, która nie jest dumna... Jeśli staramy się kultywować te owoce i kiedy znajdujemy takich ludzi, wówczas, choć nie zdajemy sobie z tego sprawy, ktoś poczuje wokół nas miłą woń Ducha Chrystusowego. Prośmy Ducha Świętego, aby uczynił nas bardziej świadomymi pomazańcami, namaszczonymi przez Niego.

---

[1] Por. ŚW. CYRYL JEROZOLIMSKI, *Katechezy przedchrzcielne i mistagogiczne*, tłum. ks. Wojciech Kania, Kraków 2000, str. 231.

Pozdrawiam polskich pielgrzymów. Nasz świat, naznaczony wojnami i podziałami, bardziej niż kiedykolwiek potrzebuje owoców Ducha Świętego. Począwszy od waszych rodzin i środowisk pracy, wnoście w codzienne życie miłość, pokój i dobroć. Niech wasza modlitwa za przyczyną Matki Bożej Jasnogórskiej, do której w tych tygodniach tak licznie pieszo pielgrzymujecie, wyjedna światu dar upragnionego pokoju. Zawierzam was matczynej opiece Maryi i błogosławię waszej Ojczyźnie!

* * *

W kolejnej z katechez zastanawiamy się nad Duchem Świętym. Zstępuje On na Jezusa podczas chrztu w Jordanie. Przez to namaszczenie Bóg Ojciec konsekrował Jezusa na Króla, Proroka i Kapłana. Otrzymuje pełnię daru Ducha dla swojej misji, którą, jako Głowa, przekaże swojemu Ciału, którym jest Kościół. Św. Paweł pisał do Koryntian „Jesteśmy bowiem miłą Bogu wonnością Chrystusa". Wiemy, że niestety, czasami chrześcijanie nie rozsiewają woni Chrystusa, lecz przykry odór swego grzechu. To nie powinno odwracać naszej uwagi od starania się o to, na ile możemy i każdy w swoim środowisku, aby być dobrą wonią Chrystusa w świecie. Ona emanuje z „owoców Ducha", którymi są „miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie". Jeśli staramy się pielęgnować te owoce, wówczas, choć nie zdajemy sobie z tego sprawy, ktoś poczuje wokół nas miłą woń Ducha Chrystusowego.

Copyright © Dicastero per la Comunicazione - Libreria Editrice Vaticana